Łódź, 30|VI 1906 r.

Cena 6 groszy.

Rok IX

№ 145.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Sw. Pawła Ap.
Niedz. N. Krwi Jezusa.
Pon. Nawiedz. N. M. P.
Wtor. Sw. Anatoliusza M.
Środa Sw. Józefa Kalas.
Czwart. Św. Antoniego Z.
Piąt. Sw. Izaayasza Pr.

Wschód sł.: godz. 3 m. 43.
Zachód sł.: godz. 8 m. 22.
Dł. dnia godz. 16 m. 39.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.	—
Półrocznie	„ 4	„	—
Kwartaln.	„ 2	„	—
Miesięczn.	„ —	„	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop.	—
Półrocznie	„ 5	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	50
Miesięcznie	„ —	„	85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 3.
№ telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 30 czerwca 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

DUMA.

Środowe posiedzenie Dumy otwarto o godz. 11 m. 45 przed południem.

Przewodniczy Muromcew.

Prezes za pomocą losowania udziela miejsc świeżo przybyłym 25-u członkom Dumy, poczem Duma przystąpiła do słuchania sprawozdań komisyi w sprawie rugów wyborczych.

Odczytała sprawozdanie komisya czwarta z wyborów w gub. tambowskiej. Komisya ta proponuje uznanie tych wyborów za nieprawidłowe i rozpisanie nowych.

Duma uchwala sprawozdanie tej komisyi wydrukować i dopiero następnie nad niem obradować.

Wybory w gub. kostromskiej i w m. Baku zatwierdzono.

Następnie, na wniosek Lednickiego, usunięto z porządku dziennego sprawozdanie komisyi ze śledztwa co do pogromu w Białymstoku. Duma uchwala sprawozdanie wydrukować i przystąpić do obrad nad niem po upływie dwóch dni od chwili rozdania go posłom.

— Dnia 28 czerwca o godz. 11 i pół z rana prezes Muromcew odczytał sprawozdanie komisyi do spraw czynów nielegalnych w sprawie pogromu w Białymstoku.

Prezes komisyi oświadczył, że sprawozdania tego nie zdołano jeszcze wydrukować.

Lednicki powiedział, że sprawa ta wymaga większej jasności i dlatego proponował rozpoczęcie obrad nad nią dopiero za dwa dni, po rozdaniu sprawozdania posłom w druku.

Wniosek ten przyjęto i obrady nad sprawą pogromu w Białymstoku odroczono.

Wniesiono interpelacyę w sprawie prześladowania członków wszechrosyjskiego związku włościańskiego.

Anikin wśród obrad nad nią powiedział, że w młodem pokoleniu włościan istniało dążenie do organizacyi rolniczych i innych.

Kiedy gubernatorem saratowskim mianowano Stołypina, który tutaj w Dumie mówił tyle o szczerości i poczuciu prawa, zaznaczył się w gubernii rewizyami i swojemi rozporządzeniami. Starał się on we wszelki sposób stłumić organizacye włościańskie, rozbić uświadomienie, dopuszczał się wszelakich czynów, nazywanych obecnie powszechnie chuligaństwem, na zgromadzeniach krzyczał i wymyślał.

Mowa Arakancewa.

W toku dyskusyi nad interpelacyą w sprawie powołania do służby wewnętrznej pułków kozackich, zabrał głos przedstawiciel kozaczyzny Arakancew, który powiedział między innemi, co następuje:

Nie bez wzburzenia wchodzę na mównicę, ażeby powiedzieć słów kilka o tych, którzy słyszą same tylko przekleństwa, za którymi w ślad posyłają tylko łzy i urągania.

Mówię o kozakach, których Rosya zna dziś od jednego krańca do drugiego; jak w czasie najścia tatarów napełniają powietrze świstem nahajek, a w ślad za nimi płyną łzy, łzy i łzy. Wzburzony jestem nie dlatego, żeby kozacy zrobić mieli coś hańbiącego, lecz dlatego, że mówić mi wypadnie o nastroju w życiu kozackiem, o tej samowoli, jaka tam panuje, o tych bezprawiach, które pchnęły kozaków przeciwko Rusi i zrobiły ich nienawistnymi dla całego kraju.

Człowiek swobodny w swobodnej gminie był kozak obrońcą wszelkiej swobody, walczył w obronie dobra każdego człowieka. Gmina kozacka była miejscem, gdzie gromadzili się ludzie, szukający swobody i niezależności, ludzie z hardą duszą, nie godzący się z jarzmem państwa moskiewskiego.

Dziś widzimy, że ci wolni obrońcy swobody zmienili się w ciemiężców. I my mieliśmy swobodną gminę, państwo moskiewskie nie mogło się z nią jednak pogodzić. Musiało ją rozbić: i oto zaczęło się stopniowe znoszenie jej, aż zniesiono ją zupełnie. Na razie zniesiono wyborowy zarząd wojskowy, który kierował sprawami naszemi i utrzymywał łączność z ludnością; później odebrali nam prawo posiadania swoich atamanów-kozaków, zaczęto mianować atamanów z innych stron Rosyi, potem zabroniono kozakom zbierać się na odwieczne wiece, na których gromadziła się gmina cała, tu rozpatrując potrzeby i tu rozstrzygając sprawy swoje.

Zerwano łączność między członkami danej gminy, a przedstawicielami kozaczyzny dońskiej. Zamiast wybieralnego zarządu wojskowego, dano nam zarząd miejscowy o charakterze czysto biurokratycznym.

Rozpoczęła się zabawa. Wszystko wolne, wszystko, co nie chciało oswoić się z temi kajdanami, tłumione było najsurowszemi środkami. Nie mieliśmy ani ustaw, ani prawa, ani swobody, jeno samowolę i panowanie bezprawia.

W dalszym ciągu mówca wykazuje, jak z wolnych kozaków zrobiono stopniowo powolne narzędzie w rękach rządu. Kozacy nie chcą jednak tego i protestują; chcą oni powrócić pod swe wolne sztandary, ażeby być zawsze w pogotowiu na usługi ojczyzny, a nie dla fantazyi posiadaczy ziemskich, fabrykantów i przemysłowców.

Z pełnego poświęcenia niegdyś bojownika o wolność, z nieustraszonego obrońcy ojczyzny kozak zamienił się w pogromcę, jak go dziś nazywają na Rusi. Nie na pole walki pędzi on dziś, lecz na piersi ojczyzny; nie o głowy wrogów tępi miecz swój, lecz o głowy braci.

Mówca kończy gorącym protestem przeciwko dzisiejszemu traktowaniu kozaków, którzy—mówi—są równie nieszczęśliwi, jak naród cały.

Z dziejów prowokacyi.

W «Nowej Gazecie» czytamy:

Od pewnego rosyanina, zamieszkałego w Warszawie, otrzymujemy list, poniżej zamieszczony. Ogłaszamy ten dokument nie tylko dlatego, że wyraża poglądy uczciwego urzędnika rosyjskiego, ale że zawiera również fakty, które stanowią ciekawy, a nie ujawniony dotychczas „przyczynek" do historyi i tradycyi „czarnych secin."

Szanowny Redaktorze!

Racz przyjąć niniejszych słów kilka od rosyanina, stale przebywającego w waszym kraju od 1858 r., od rosyanina, który, nie bacząc na szerokie pole, jakie dała Polska «prawdziwym» rosyanom do wszelkiego rodzaju «odznaczeń się» i zaszczytów, pozostał jednak uczciwym człowiekiem. Bogiem się świadczę, że wobec polaków (chrześcian i żydów) mam czyste sumienie, co nie przeszkodziło i nie przeszkadza mi trwać w mej

narodowości i wierze, bo i sam szanuję te skarby w każdym narodzie.

Po tem szczerem zarekomendowaniu się, łatwo pojmiesz, Sz. Redaktorze, ile przebolałem z powodu krzywd, jakie prowokacya wyrządzała i obecnie wyrządza braciom—słowianom, zostającym pod berłem rosyjskiem, odnośnie do których depcze się świętą zasadę narodu rosyjskiego «leżącego nie biją.»

Wielki rozbój prowokatorski w Białymstoku przywiódł mi na pamięć cały szereg czynów «czarnej secinу» w Warszawie od 1858 r. Zebrane przeze mnie fakty wkrótce ujrzą światło Boże. Dziś dzielę się z tobą dwoma epizodami, które mogły mieć straszne następstwa dla kraju.

Wsrszawa spodziewała się przyjazdu Cesarza Aleksandra II. Na krótki czas przed tą uroczystą chwilą, tutaj jakoby wykryto spiskowców, mających zamiar zabić Cesarza. Aresztowani oczekiwali wyroku, skazującego ich na powieszenie. I cóż powiesz Sz. Redaktorze, skoro ci oznajmię, że całą tę żbrodniczą awanturę wytworzył ze zgrają podłych służalców, naczelnik sekretnej kancelaryi oberpolicmajstra, Hłasko. Uwięzionych niesprawiedliwie obdarzono wolnością, a p. Hłasko wpakowano do cytadeli, gdzie, aby uniknął hańby, «pozwolono» mu powiesić się własnoręcznie, co też wykonał.

Gdy oberpolicmajstrem m. Warszawy był generał Tołstoj, człowiek bardzo uczciwy i prawy, niestety znalazł do niego protekcyę sztabs-kapitan Rudniew, oficer wypędzony z pułku. Jegomość ten, przyjęty na oficera policyi, tak dalece opętał Tołstoja, że stał się jego poufnym doradcą. Rudniew, widząc, że na drodze podłości i denuncyacyi wielu porobiło karyery, o jakich nie marzyli, również postanowił, oszukawszy Tołstoja, zdobyć jaknajprędzej świetne stanowisko. W tym celu, złożywszy Tołstojowi raport o przygotowującem się «nowem» polskiem powstaniu, domagał się odkomenderowania do jego dyspozycyi kilku rewirowych dla sekretnych poszukiwań. Rezultat «pracy» Rudniewa Tołstoj przedstawił generał-gubernatorowi Hurce, który, w zadziwieniu, że o tak wielkim fakcie nie miał żadnych wiadomości od naczelnika okręgu żandarmów, generała Broka, w tej chwili zażądał tego ostatniego dla wyjaśnień.

Nie bawiąc się w szczegóły, powiem tylko, że zawdzięczając gen. Brokowi, kraj ominęła straszna krzywda, gdyż przeprowadzone śledztwo wykazało, że podżegające wezwania do narodu drukował sam Rudniew w policyjnej drukarni i z pomocą oddanych mu rewirowych podrzucał nocną porą do prywatnych mieszkań, przeważnie w żydowskich dzielnicach miasta.

Rudniew przez sąd wojenny został pozbawiony praw stanu, a wszyscy rewirowi zostali zesłani na Sybir.

O tem nigdzie nie drukowano, gdyż były to czasy, kiedy gazety nie mogły powiadamiać czytelników o takich faktach.

Emeryt.

P. S. Nie gniewaj się na moją polszczyznę. Po rosyjsku napisałbym lepiej, gdyż wasz język, którego w szkołach mnie nie uczono, przyswoiłem sobie li tylko przez czytanie dzieł waszych gwiazd literackich.

STAN WOJENNY
w gub. piotrkowskiej.

XVIII.

(Dalszy ciąg—patrz № 144).

Józef Kowalczyk, gm. Pajęczno—2 m. więz., za proklamacye. Ludwik Gajewski, 11 lat z gm. Przydca, pow. kolski—to, co siedział. Leon Borowski z Konina, 12 lat, Antoni Koszada, 14 lat, gm. Błaszki i Michał Fryniak, 12 lat, gm. Żyrardów—to, co siedzieli, za sprzedaż gazet w Łodzi. Reinhold Walter z Łodzi—1 mies. więz., za rewolwer. Helena Hantawer z Piotrkowa—25 rubli, za niedoniesienie policyi o przyb. lokatorach. Józef Woźniak z Łodzi, Franciszek Muszyński z gm. Puczniew, Jan Śmietański z gm. Krzykosów, pow. kolski, Edmund Rosiński z Radogoszcza, Wojciech Górski z gm. Mikształ, p. kutnowski—po 3 mies. więz., za namawianie do strejku szewców w Łodzi. Roman Dalicz, gm. Chojny — to, co siedział, za pismo «Sztandar». Aleksander Połasiński z Sosnowca — 2 mies. więz., za rewolwer. Adam Kubiczek z Sosnowca—3 mies. więz., za wym. składek na pol. part. soc. Piotr Głemb, gm. Negowa —1 mies. więz., za nóż.

Z dnia 8 kwietnia. Konrad Miller, pruski pod.—3 mies. więz. i wysiedlenie za granicę, za mowę przeciw Dumie. Franciszek Gajda, gm. Górki — 6 tyg., za proklamacye do piekarzy. Kazimierz Gonarski z Radogoszcza — 6 tyg., za proklamacye. Nuchim Gielfejbejn z m. Humania — 3 mies. więz., za nieleg. wyd. Leon Pachulski z Pabianic—3 mies. więz., za rewolwer i zamiar wystrzału. Kazimierz Stępiński, gm. Wypychów — 1 mies. więz., za rewolwer bez patronów. Edward Koperniak, 14 lat, z Łodzi — to, co siedział, za sprzedaż gazet. Cezar Szajner z Radogoszcza i Reinhold Sztajnberniak z Łodzi — po 2 tyg., za kindżały. Bronisław Rotman, gm. Kamienica-Polska i Franciszek Szczepliński z Płoska—po 6 tyg., za proklamacye. Fałek Szemirchanow z gub. symbirskiej—2 mies. więz., za ubliżenie podoficerowi. Wacław Wasiak z Łasku—2 tyg., za niedozwolone zebranie, bez pozwolenia. Tekla Bonk, gm. Góra—1 mies. więz., za rewolwer.

Z dnia 13 kwietnia. Józef Wżała — 3 mies. więz. i pod sąd, za proklamacye. Marcin Stasiak, Stanisław Stasiak i Antoni Grumski, w. Chojny—po 3 mies. więz. i pod sąd, za rewolwery i proklamacye. Stefan Stydziński, 16 lat, Leopold Knejtych, 13 lat, Piotr Pełski i Jankiel Zygier z Łodzi —to, co siedzieli, za sprzedaż gazet. Mojsie Zelman Klar, gm. Dąbrowa — 1 mies. więz., za broszurę. Chaskiel Jakubowicz z Łodzi — 2 mies. więz., za broszurę i kindżał.

(d. c. n.).

Sprawa organizacyi warszawskiej wojskowo-rewolucujnej.

Wczoraj, mimo święta Piotra i Pawła, warszawski sąd wojenny rozpoczął w cytadeli rozpoznawanie olbrzymiej, ze względu na rozmiary i wielce doniosłej w obecnej dobie sprawy, t. zw. „organizacyi warszawskiej wojskowo-rewolucyjnej", tajnegó stowarzyszenia, zawiązanego w celu szerzenia rewolucyjnej propagandy śród wojska.

Na ławach oskarżonych zasiada 7 wojskowych i 13 osób cywilnych.

Sądowi przewodniczy generał Miłkow, oskarżenie popiera pomocnik prokuratora wojennego Djakow; w szeregach obrońców zaś zgromadzili się najwybitniejsi przedstawiciele adwokatury tutejszej oraz głośny obrońca porucznika Szmidta—mecenas Wróblewski z Wilna.

Obronę podzielono w ten sposób:

podporucznika saperów Mikołaja Friaufa broni adw. przys. Patek;

brata jego, Aleksandra Friaufa—adw. przys. Wł. Chrzanowski;

podporucznika artyleryi Włodzimierza Galamiejskiego—adw. przys. Świeszewski;

Chorążego Ambonasowa Awetisjanowa vel Awenisowa — kap. Broniewski z urzędu;

podoficera Piotra Zołotuchina i wojskowego felczera Iwana Pisarewa—adw. przys. Bruner;

KRONIKA TYGODNIOWA.

Zamknięcie roku szkolnego.—Szkólnictwo ludowe.—Wakacye. — Bezrobocia. — Elektrownia.

W dawnem szkolnictwie polskiem dzień św. Piotra i Pawła był dniem uroczystym dla młodzieży szkolnej. Był to bowiem termin publicznego ogłoszenia bilansu pracy szkolnej za rok ubiegły, dzień wynagrodzenia za pilność i pracę szkolną wychowańców, z których pewien zastęp, opuszczający już mury szkolne ze świadectwem ukończenia kursu nauk, żegnał się z nauczycielami i kolegami. Dla tych uczniów dzień św. Piotra i Pawła był dniem takiej uroczystości, której wspomnienie pozostawało na całe życie, pełne częstokroć wielu trosk i kłopotów a nawet nieszczęść o tragicznym charakterze, wrażeń i wypadków o silnem napięciu; — a jednak górowało ono ponad niemi, jako pierwszy etap na drodze życia, pierwszy wynik trudów osobistych i pracy. Było coś rzewnego w tem pożegnaniu nauczycieli i kolegów, przez jednego z uczniów kończących kurs, wygłoszonem publicznie; w tem pożegnaniu publicznem młodzieży przez zwierzchnika szkoły;— pożegnaniu, zacieśniającem węzeł pomiędzy wychowańcami i wychowawcami, pożegnaniu, którego wspomnienie utrwalało się w duszy na całe życie.

Doprawdy—wartoby w szkole polskiej przywrócić uroczystości św. Piotra i Pawła ten dawny jej charakter, spajający szkolę ze społeczeństwem, co przecież uznanem zostało przez najdzielniejszych pedagogów za jeden z najważniejszych warunków w sprawie wychowania młodzieży.

Ciekawym jest bilans ubiegłego roku szkolnego, zamkniętego już we wszystkich zakładach naukowych naszego kraju, czynnych w roku bieżącym.

Po stronie W i n i e n widnieją w nim poważne pozycye, jakoto: nieczynność wszystkich wyższych zakładów naukowych kraju, co znaczy tysiące młodzieży, wykolejonej w najważniejszej epoce swego życia z właściwego toru, na który większość z niej wkoleić się już nieda. Strata to niepowetowana dla kraju i jego kultury, zwłaszcza jeżeli w roku przyszłym pozycya ta zbilansować się nieda, na co narazie bynajmniej się nie zanosi.

Dalej po stronie W i n i e n figuruje poważna pozycya szkół rządowych średnich, tak zwanych z prawami, której nie bilansuje dostatecznie szkoła polska prywatna, z natury swej mało dostępna dla szerszych sfer młodzieży z powodu zbyt drogiego wpisu i jak to ma miejsce w szkołach handlowych, noszących więcej niż inne charakter szkół publicznych, o ściśle do jednego zawodu przygotowanym programie nauk.

Po stronie M a w bilansie szkolnym, zamkniętego w tych dniach roku, figurują wprawdzie pozycye nader ważne: szkoły z wykładowym językiem polskim różnego typu, utrzymywane sumptem osób prywatnych lub stowarzyszeń—i Macierz Szkolna już ulegalizowana. Ale pozycye te dopiero w szeregu lat doprowadzą do równowagi bilans szkolny, naturalnie, o ile sprawa unarodowienia szkół rozwijać się będzie prawidłowo a Macierz Szkolna stanie się benjaminkiem naszego społeczeństwa, członków swych liczyć będzie na miliony, a tem samem i rozporządzać milionami.

Nie jest to bynajmniej marzenie niezińszczalne. Gdyby bowiem każda polka i każdy polak, przejęci myślą że jest to najpierwszy z ich obowiązków obywatelskich, zapisali się do Towarzystwa Macierzy szkolnej, płacąc choćby tylko jednego rubla rocznie składki członkowskiej, owe tak bardzo potrzebne na cele Towarzystwa miliony, wnet napełnią kasy Macierzy.

Aby się to stało, potrzeba rozniecić jaknajszerszą i jaknajenergiczniejszą agitacyę, nie tyle nawołując uporczywie i bezustannie o składki na cele Macierzy, ile jednając dla niej członków we wszysikich warstwach, popularyzując słowem i piórem samą jej ideę. W tym wypadku wielkie usługi oddałaby broszura popularnie napisana, krótko i jasno streszczająca cele i zadania Macierzy, w milionach egzemplarzy rozpowszechniona bezpłatnie lub po bardzo nizkiej, groszowej cenie.

Jednocześnie wszystkie gazety, dzienniki, tygodniki i wogóle peryodyczne wydawnictwa polskie powinny na czele numerów swych wprowadzić nagłówek tłustemi czcionkami wydrukowany:

Pamiętajcie o Macierzy szkolnej! Składka członkowska rb. jeden.

Ciemnota szerokich mas ludowych, to najczynniejszy z szatanów wiodącyh masy te na bezdroża, największy ich wróg i gnębiciel, najdzielniejszy sprzymierzeniec trapiącej ich nędzy.

Dopóki kraj nasz nie zostanie pokryty gęstą siecią szkół ludowych, dopóki nie rozpoczną swej pożytecznej pracy kursy dla analfabetów dorosłych, dopóki nie powstaną wędrujące uniwersytety ludowe, racyonalnie zorganizowane, dopóty idee zdrowego postępu nie rozkrzewią się gęsto wśród ludu naszego, dopóty wszelkie hasła i mrzonki nieziszczalne znajdować będą u niego wiarę i posłuch, dopóty nie dojdzie do równowagi zawichrzone przez ostatnie wypadki życie społeczne, nie wyklarują się zmącone pojęcia, nie rozbudzi się siła twórcza—budująca a nie niszcząca.

Analfabeta, z samej istoty rzeczy, posiada nader ograniczony widnokrąg myśli i pojęć. Skoro raz pod wpływem agitacyi, czy też otaczających go warunków lub rozgrywających się

pułkowego muzykanta Jankla Kniażyńskiego i szeregowca Fedora Sokołowa — adw. przys. M. Berson;

nauczyciela prywatnego Eugeniusza Pisarewskiego i jego żonę Zofię—adw. przys. Lemański;

b. studenta Aleksego Petrenkę vel Jakubowskiego i żonę jego, Helenę Komarow-Petrenko— adw. przys. L. Papieski;

handlarza Chaima Rożesa—adw. przys. Korenfeld;

dentystkę Lubę Rozental— adw. przys. Mrozowski;

ucznia szkoły technicznej Izraela Ratnera — adw. przys. Pepłowski;

akuszerkę Annę Arenkow — adw. przys. J. Skokowski i

uczenicę kliniki akuszeryjnej Cypę Długołęską oraz studenta Sergiusza Bagockiego — adw. przys. Tadeusz Wróblewski.

Rozprawy toczą się przy drzwiach zamkniętych i potrwają dni kilka.

—

Z WARSZAWY:

(Telefonem).

— W cytadeli wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na włościaninie Popaju.

— Dotąd niema potwierdzenia pogłosek, kursujących po Warszawie, o zamachu, który miał być dokonany w Rembertowie bez skutków. Różne wersye nie znajdują potwierdzenia ze źródeł urzędowych i innych.

—

Zamach na Muradowa.

Wczoraj po południu, mieszkańcy Pragi zaalarmowani zostali niezwykle silnym hukiem. Na ulicy Targowej, obok domu nr. 9, pod dorożkę, wiozącą naczelnika oddziału żandarmeryi kolejowej, podpułkownika Muradowa, rzucono bombę.

Muradow podążał w towarzystwie, siedzącego obok niego, podoficera żandarmskiego Panasiuka, z dworca kólei terespolskiej, do mieszkania swego przy ul. Sadowej.

Pomimo [illegible] okazał się zbyt groźnym w następstwa. Podpułkownik Muradow wyszedł z wypadku względnie cało, natomiast ciężko poraniony został Panasiuk, który siedział po lewej stronie, od której rzucono bombę. Panasiuk uległ dotkliwemu pokaleczeniu odłamkami bomby lewej części ciała. Raniony został również w głowę dorożkarz nr. 2994 Stanisław Ronczkowki, lat 16.

Podpułkownik Muradow, ochłonąwszy z przerażenia, skinął na inną dorożkę i udał się na dworzec terespolski. Tu się okazało, że Muradow jest raniony w rękę. Muradowa i żandarma, którego przyniesiono na stacyę, opatrzył felczer kolejowy. Następnie wezwane Pogotowie opatrzyło doraźnie Panasiuka i dorożkarza, pierwszego zaś z nich odwiozło do szpitala Ujazdowskiego.

Wybuch bomby był dość słaby, robił wrażenie wybuchu petardy, dorożka nie została zgruchotana, jedynie spód siedzenia tylnego odpadł, i buda jest w kilku miejscach poszarpana, natomiast koń uległ poranieniu kopyt przednich.

Wskutek siły wstrząśnienia wyleciały szyby na parterze domu drewnianego nr. 9, w domach przeciwległych nr. 6 i 8—szyby i okiennice na parterze i pierwszem piętrze; w bramie domu nr. 9 wypadły zawiasy z drzwi mieszkania stróża.

Miejsce wypadku okrążyła natychmiast policya i kozacy, wezwani z cyrkułu praskiego, którzy zamknęli ulicę.

Sprawca zamachu, podobno młodzieniec 20-letni, zbiegł.

Zamach powyższy ma być w związku z aresztowaniami, w czasie strejków, delegatów na kolejach nadwiślańskich.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ciechosławy. Jutro Kaliny.

ZEBRANIE: Jutro zebranie obywateli Bałut w kwestyi sprawy szkolnej.

— Jutro zebranie właścicieli pralń, Nawrot 38, (Lira), o godz. 2 po poł.

KRONIKA.

[illegible]. Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora gubernii piotrkowskiej, mieszkańcy powiatu łódzkiego Józef Bartczak i Wacław Kwiatkowski za włóczęgostwo po różnych miejscowościach powiatu, oraz za noszenie i strzelanie z rewolweru — skazani zostali na 1 miesiąc więzienia każdy.

Właściciele pralni. Jutro t. j. w niedzielę, o godz. 2-ej po południu w lokalu „Liry" (Nawrot № 38), odbędzie się wiec właścicieli pralń, w celu unormowania płacy pracowników na skutek przedstawionych przez nich żądań.

Zakończenie strejku kelnerów. Nareszcie po kilku tygodniach zakończył się wczoraj strejk kelnerów. Przystąpili do pracy zarówno kelnerzy restauracyjni jak i w cukierniach. Podczas ogólnego strejku, niektóre cukiernie wydawały napoje, gorącą kawę i herbatę, lecz goście obsługiwali samych siebie. Działo się to pod wpływem teroru ze strony agitatorów, którzy czuwali, ażeby kelnerzy nie zajmowali się pracą tam, gdzie właściciele nie zgodzili się na podpisanie wszystkich żądań, między innemi mianowicie, aby kelnerzy pobierali 5% od codziennego obrotu dziennie, z pozostawieniem napiwków, aby spory między gośćmi a kelnerami rozstrzygał sąd złożony z kelnerów i t. d.

Wytrwali właściciele zakładów gastronomicznych i cukierni, wobec ustępstw ze strony kelnerów, zgodzili się ostatecznie na przedstawione im przez kelnerów warunki, mianowicie na 3% od dochodu brutto, przyczem punkt dotyczący rozstrzygania sporów między gośćmi a kelnerami został wykreślony, jako nie wytrzymujący krytyki.

Strejk w fabrykach. Dziś w obrębie III-go cyrkułu policyjnego strejkuje 1,584 robotników w 11 fabrykach; w obrębie zaś IV cyrkułu policyjnego nie pracuje 4,320 robotników w 13-tu fabrykach.

Zgromadzenie czeladników szewckich. Jutro o g. 2 po poł. w gospodzie czeladników szewckich przy ul. Południowej pod nr. 6 odbędzie się posiedzenie kwartalne. Czeladnicy proszeni są o liczny udział.

Osobiste. Sekretarz naszej redakcyi, p. Władysław Ratyński, powrócił z letniego wywczasu.

Ze zgromadzenia młynarzy. Wczoraj o godzinie 4 po południu, w lokalu starszego majstra zgromadzenia młynarzy p. Karola Asta, w obecności asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego, odbyło się półroczne posiedzenie majstrów młynarskich. Po zagajeniu posiedzenia, przystąpiono do sprawdzenia ksiąg kasowych i kasy. Rachunki znaleziono w porządku, w kasie gotówką 206 rub. 91 kop. Do grona majstrów przyjęto pp. Maurycego Karera, Jana Abla, Franciszka Wolanka, Leonarda Sobańskiego, Szaję Hirszberga, Gustawa Heslera i Alberta Rotena.

Następnie rozpoczęto omawianie sprawy bezrobocia czeladników. P. Karer w dłuższem przemówieniu skreślił obecny stan młynarstwa u nas, które niezmiernie cierpi z powodu taryf różniczkowych. Rynki nasze są przepełnione mąką rosyjską, która, z powodu taniego przewozu, uniemożliwia zbyt mąki miejscowej, a tem samem nie pozwala na poprawę bytu pracowników. Mówca pszyznaje, że ze wszystkich rzemiosł najgorzej jest uposażony czeladnik młynarski; znosił on cierpliwie swą niedolę, jest wyczerpany i dlatego obowiązkiem zgromadzenia przedsięwziąć środki, aby byt tych ludzi był polepszony. W sprawie tej zabierali głos inni majstrowie, jak również i delegaci, którzy stanowczo oświadczyli, że chociaż rozumieją położenie ogólne, nie mogą odstąpić od swoich żądań, gdyż są w biedzie, a w ostatnich czasach podniesiono ceny na wszystkie produkty. Narady i dyskusye nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Na ofiary w Białymstoku. Zorganizowana przez żydowski komitet obywatelski zabawa ogrodowa na rzecz ofiar pogromu w Białymstoku, sprowadziła w ubiegły czwartek do Helenowa około 5,000 osób. Organizatorzy dołożyli wszelkich starań, aby zabawa udała się jaknajlepiej i gdyby nie deszcz ulewny, jaki spadł o godzinie 8 i pół wieczorem, rezultat kasowy byłby o wiele pomyślniejszy.

W każdym razie, zabawa, trwająca bez przeszkód od godziny 3 po południu do 8 wieczorem, dała możność osiągnięcia sporych funduszów. Ożywienie podczas zabawy było znaczne, ruch przy namiotach i kioskach z kwiatami, napojami, oraz w cukierni i przy bufecie z przekąskami panował wielki.

Bawiono się doskonale przy dźwiękach dwóch orkiestr, grających naprzemian w dwóch punktach ogrodu. Zabawę uprzyjemniały poczta, walka kwiatowa oraz rozrywki, urządzone specyalnie dla dzieci.

W Talmud-Torze jutro o godzinie 12-ej odbędzie się akt uroczysty zamknięcia roku szkolnego.

Skonfiskowanie gazety. Z polecenia inspektora do spraw prasowych, skonfiskowaną została większa część nakładu gazety niemieckiej czwartkowego „Lodzer Zeitung".

Zaznaczyć należy, że policya przez omyłkę konfiskowała „Neue Lodzer Zeitung".

Przerwanie komunikacyi. Dziś o godz. 6-ej rano znów dokonano kradzieży drutów telefonicznych, pomiędzy Sochaczewem a Bednarami (skradziono 10 pudów miedzianego drutu, wartości 205 rb.). Skutkiem tego komunikacya telefoniczna Łodzi z Warszawą była przerwana. Przywrócono ją dopiero o godz. $1\frac{1}{2}$ po południu.

Festival. Z powodu nawału materyału bieżącego, sprawozdanie z wczorajszego Festivalu w Helenowie, pomieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Konstantynowskiej nr. 14 Olga Jaspolska, lat 38, bez zajęcia i mieszkania; na ul. Dzielnej nr. 14 człowiek, lat około 40, z nazwiska i adresu nieznany; na ul. Piotrkowskiej nr. 140 Blina Cejkopf, lat 40; na ul. Głównej nr. 8 Władysław Zawadziński, lat 70, bez zajęcia i na ul. Zagajnikowej nr. 16 kobieta, lat około 60, z nazwiska i adresu nieznana. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Napady. W czwartek późnym wieczorem na rogu ul. Nawrot i Juliusza na przechodzącego Józefa Sobczaka, robotnika fabrycznego, lat 18, napadło dwóch wyrostków, którzy nożem poranili go w bok i plecy; wczorajszego zaś wieczoru stróż domu nr. 67, położonego przy ul. Wólczańskiej Franciszek Leśniewicz, lat 74, napadnięty został przed bramą przez nieznajomych ludzi, którzy tępem narzędziem zadali mu rany w głowę i czoło. W obydwóch wypadkach lekarze Pygotowia rany opatrzyli.

Z desperacyi. Na ul. Aleksandrowskiej nr. 34, Kazimiera Dąbrowska, lat 19, robotnica fabryczna, powodowana desperacyą, wyskoczyła z okna 2 piętra na bruk. Wypadek nie miał poważniejszych skutków.

---

przed jego oczyma wypadków, zabije sobie ćwieka w mózgownicę—prawie niepodobieństwem się staje rozjaśnić mu faktyczną stronę czynów lub pragnień, które w jego przekonaniu jedynie uszczęśliwić go mogą.

Posiada on właściwy sobie nader ciasny i jednostronny krytycyzm, którego trzyma się z godnym lepszej sprawy uporem; swoją własną psychologię, wytworzoną w ciemni umysłowej, której zasadniczemi cechami są upór, niewiara i obawa.

Jak ów ślepiec, co nie wierzy całkowicie przewodnikowi, jeno kijem maca drogę, po której iść zamierza, tak samo i analfabeta nie wierzy światlejszemu od siebie, choćby najrozumniej i najprzystępniej rzecz mu tłómaczył i pędzi na oślep po drodze, którą w swem przekonaniu uznał za jedynie prowadzącą do celu, niepomny, że kresem jej może być przepaść, co go pochłonie.

Ale powróćmy do bilansu szkolnego.

Szkoły polskie, jakkolwiek w pierwszym roku swego istnienia, roku burzliwym, nie mogły doprowadzić swej organizacyi do doskonałości, stwierdziły przecież faktycznie, jak doniosły pożytek przynosi wykład w języku ojczystym. Oczyścił on atmosferę szkolną z miazmatów polityczno-szowinistycznych, zatruwających duszę dziecka, wytworzył naturalny i prosty stosunek między nauczycielami i uczniami, uczynił szkołę tem, czem ona właściwie być powinna, t. j. zakładem wychowawczym, kształcącym umysł i serce.

To najważniejszy rezultat bilansu szkolnego za rok ubiegły, stwarzający silną podnietę do starań o dalsze unarodowienie szkolnictwa krajowego.

A sprawa to ważna, bo na niej i tylko na niej skutecznie oprzeć będzie można odrodzenie kraju po uzyskaniu swobód obywatelskich i autonomii.

Jakie drzewo—taki klin. Jaka szkoła—taki i naród.

Janusz.

Usiłowanie zemsty. W kolonii Radogoszcz, do małż. Glassów oddawna przychodził Adolf Glass, syn kolonisty z pobliskiej wsi. Zapałał on tak gorącym afektem do młodej Emilii Glassówny, że postanowił ją poślubić. Glassówna nie była obojętna na czułe spojrzenia i umizgi konkurenta. Rodzice jednak, widząc, co się święci, starali się przerwać zbyt częste wizyty w ich domu Glassa: byli oni wprost przeciwni projektowanemu związkowi. Upłynłej środy Adolf Glass, jak zwykle przyszedł w odwiedziny do Glassów, natrafiwszy na scenę rodzinną, podczas której ojciec, Karol Glass, w uniesieniu uderzył córkę. Awantura przybrała ostry charakter, podczas niej kilka słów obelżywych dostało się i Adolfowi Glassowi, który, nie namyślając się długo, wyjął rewolwer i strzelił, lecz chybił. Zbiegli się domownicy. Wezwano straż ziemską i Adolfa Glassa Aresztowano. Z Radogoszcza przeprowadzono go do Łodzi i osadzono w więzieniu tutejszem.

Burze.

W czwartek grasowały burze na olbrzymich przestrzeniach, także komunikacya telegraficzna w wielu miejscowościach została przerwaną.

Do Łodzi burza nadeszła daleko później, gdyż około godziny 8-ej wieczorem. Zbliżała się ona z północy i przez całą godzinę szalała nad miastem, darząc go grubym, kroplistym deszczem i silnemi piorunami, na szczęście jednak nieszkodliwemi.

Na chwilę horyzont wyjaśnił się, lecz późnym wieczorem znowu nadciągnęły dwie nowe burze, jedna około godziny 9-ej, druga o północy. Pioruny groźno trzaskały i lał deszcz ulewny.

Na stacyi głównej tramwajów elektrycznych łódzkich dziwnie odbiła się ta burza. Dawno nie obserwowano takich zjawisk w elektrowni, jak onegdaj. Skończyło się jednak na spaleniu się wielu przewodników elektrycznych. Wczoraj powtórzyło się to samo. Burze szły tym razem zwolna i z małemi przerwami szalały nad miastem od godziny 4-ej po południu do północy.

Z różnych stron kraju nadchodzą wieści o szalejących tam burzach.

— W okolicach miasta nie obeszło się bez wypadków. W kolonii Szenbelów pod Pabianicami piorun uderzył w stodołę Adolfa Stentzla, zabił 4 sztuki bydła. Stodoła wraz z całym zapasem siana i narzędziami zgorzała. W chwili, gdy straż ogniowa ochotnicza pabianicka była przygotowaną do wyjazdu, dano jej znać, że woda pozalewała drogi, pozrywała [illegible] czego przejazd jest nie możliwy.

Następnie piorun uderzył w magazyny fabryki Kindlera, które zapaliły się. Straż, będąc przygotowaną natychmiast wyjechała i zajęła się akcyą ratunkową. W Żabieńcu spaliła się stodoła. W okolicach Andrzejowa, Gałkówka, również było parę pożarów od piorunów.

— Na prośbę mieszkańców w dniu wczorajszym VI oddział straży ogniowej ochotniczej fabryki Poznańskiego wypompowywał wodę w domach przy ulicy Zgierskiej i Łagiewnickiej.

— Podczas burzy, jaka srożyła się we czwartek nad naszem miastem, piorun uderzył w dom Rembowskiego przy ulicy Paryskiej № 16. Uszkodzony został dach tego domu, pokrywający pomieszczenia na strychu. Łóżko w izbie, na którem spoczywało troje dzieci, uległo wstrząśnięciu, dzieci wyrzucone zostały na ziemię i przygniecione odłamkami muru. Pomoc lekarska zdołała przywrócić dzieci do przytomności.

W tym że samym domu, w mieszkaniu Adama Gintera oberwał się kawał muru, nie zrządziwszy, na szczęście, żadnego wypadku.

— Wskutek tej burzy na kolei elektrycznej miejskiej zostało uszkodzonych 7 skrzynek i 7 wagonów motorowych, z których trzy do godz. 4 rano stało na linii, gdyż nie było możności sprowadzenia ich do remizy z powodu porwania się przewodników górnych.

— W centralnej maszynie oślepiające błyskawice utrudniały w wysokim stopniu pracę, uszkodzony w niej został jeden bezpiecznik. Wogóle Towarzystwo kolei elektrycznej poniosło dość poważne straty. Dzięki jednakże zapobiegliwości zarządu, który pracował wraz z robotnikami przez całą noc nad naprawą uszkodzeń, od rana wszystkie pociągi zostały uruchomione.

— Wczoraj zaś podczas burzy o godz. 4 po południu ruch był wstrzymany na 25 minut z powodu znacznego zebrania się wody przy ulicach Dzielnej i Piotrkowskiej, Długiej i Konstantynowskiej.

— Wczoraj o godz. 4 po południu piorun uderzył w dom № 72 przy ulicy Aleksandrowskiej; wpadł on do mieszkania Augusta Millera na drugiem piętrze, wskutek czego zapaliła się przędza, ogień ugasili mieszkańcy.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 29 czerwca. Duma państwowa. Posiedzenie otwarto o godz. 11 m. 35 rano. Przewodniczy ks. Dołgorukow. Zatwierdzono wybory gub. bakińskiej i tyfliskiej. Duma przechodzi do obrad nad propozycyą hr. Heydena o zawieszeniu posiedzeń o godz. 7 wieczorem. Gałecki oponuje, dowodząc, że mogą być kwestye nader ważne, np. kara śmierci, kiedy trzeba będzie albo przedłużać posiedzenia, lub narażać na niebezpieczeństwo życie ludzkie. Heyden czyni uwagę, że w takich wypadkach przewodniczący zawsze może przedłużyć posiedzenie. Heyden jest zdania, że Duma nadużywa prawa interpelacyi, urządzając do pewnego stopnia bombardowanie ministeryum; jest wiele ważniejszych spraw. Większością 146 głosów centrum i umiarkowanych przeciw 110 grupy pracy i lewicy, Duma postanowiła po godzinie 7 nie dawać nikomu głosu, pozwalając wypowiedzieć się tylko mówcy, zajmującemu katedrę; po ukończeniu zaś przez niego mowy, posiedzenie zostaje zamknięte.

Petersburg, 29 czerwca. Duma państwowa. Posiedzenia wznowiono o godzinie 3 m. 55, pod przewodnictwem Dołgorukowa. Duma wybrała 33 członków komisyi budżetowej. Zapisywanie mówców w kwestyi projektu prawa o zebraniach — zamknięto. Propozycyę ograniczenia mówców 10 minutami odrzucono. Prof. Kotlarewski w obszernej mowie wyjaśnia, że Duma nie może przemawiać innym językiem, oprócz prawodawczego. Naturalnie wyrażać wymagania wolności w formie ogólnych zasad, zadanie bardziej wdzięczne, lecz doświadczenie naucza, że ogólne zasady zawsze pozostają tylko białym papierem. Nie należy zapoznawać doświadczenia Europy zachodniej, nie należy się bawić w jakieś socyalistyczne słowianofilstwo, nie należy przyznawać ludowi rosyjskiemu jakieś niebywałe zalety; należy pamiętać, że każdy naród po męczącym procesie odnowiewienia potrzebuje partyi, stojących na pewnym stopniu elementarnego rozwoju na drodze postępu. Celem Dumy jest utworzenie państwa legal- [illegible] samowoli. Jutro czy pojutrze, to jeszcze pytanie, [illegible] urzeczywistniony zostanie.

Petersburg, 29 czerwca. Duma państwowa. Referent Szerszeniewicz szczegółowo odpowiada na opozycye. Hr. Heyden przychodzi do przekonania, że w stosunku do projektu prawa wyraźnie zarysowały się dwa poglądy, prawo państwa i prawo socyalistyczne; przypuszcza on, że zupełnie zabezpieczoną będzie jednostka ludzka, jeżeli Duma iść będzie spokojnemi, legalnemi drogami. Grodeskul, witając otwarte i proste wystąpienie socyal-demokracyi rosyjskiej w murach parlamentu, dowodzi, że w mowach socyalistów wykładano teorye nie socyal-demokracyi, lecz anarchizmu. Normy prawodawcze, opracowywane przez Dumę, obliczane są na ministeryum parlamentarne, odpowiedzialne przed reprezentacyą narodową, na administracyę i policyę zupełnie innego typu, niż obecna, tudzież szczegółowo odpiera wszystkie napaści na projekt do prawa. Zapisało się jeszcze 18 mówców. O godz. 2 m. 20 posiedzenie zawieszono.

Petersburg, 29 czerwca. Duma państwowa. Masłow oponuje autorom projektu i stojąc na punkcie widzenia socyal-demokratów, domaga się większego zaufania do ludu. Mówca również jest niezadowolony z wyniku wyborów, skarży się na małą liczbę socyalistów w Dumie.

Nowodworski w imieniu polaków podtrzymuje projekt do prawa. Szerszeniewski, zastanawiając się na poszczególnych punktach, jednocześnie wypowiada szereg ogólnych uwag. Społeczeństwo spółczesne nie wyszło jeszcze po za granice zakreślone przez prawo, nie przyszedł jeszcze czas na królestwo etyki i moralności. Gdyby poprzestano na ogólnych zasadach, to wcale nie byłoby potrzeba praw. Mówca protestuje przeciw stosunkom socyalistów do innych posłów. Wszyscy w Dumie są równi, wszyscy przyszli tu dla stanowienia praw.

Duma przystępuje do wyboru komisyi rozkładu podatków. Wyniki ich będą ogłoszone w poniedziałek. Ogłoszono wyniki wyborów do komisyi budżetowej. Jeden z wybranych chunchuzów zrzeka się wyboru, na jego miejsce wchodzi Jullos, który otrzymał tylko 17 głosów, kiedy pozostali 32 członkowie komisyi otrzymali każdy przeszło 200 głosów. Siedm interpelacyi przesłano do komisyi.

Wniesiono interpelacyę w sprawie wykonania wyroku kary śmierci nad nieletnim Papajem; podtrzymuje ją Lednicki, wskazując, że miejscowy sąd wojenny warszawski skazał Papaja na 15 lat ciężkich robót; główny sąd zamienił tę karę—straceniem. Znów główny prokurator wojenny, Pawłow, broni kary śmierci, znów staje na drodze ludziom, pragnącym spokojnego rozwiązania kwestyi. (Oklaski).

Kuzmin-Karawajew wyjaśnia, że ustawa sądowa wojenna, opracowana w komisyi specyalnej, pod przewodnictwem generała-lejtnanta Hurko, w żadnej instytucyi nie rozpatrywana, daje prawo głównemu sądowi wojennemu w drodze poprawki zmieniać karę, jeżeli lokalny sąd wojenny popełnił wyraźną omyłkę. Sąd warszawski nie omylił się, skazawszy Papaja zamiast na śmierć, na roboty ciężkie. Główny sąd wojenny tylko w sierpniu roku zeszłego, w drodze wyjaśnienia prawa, dopuścił zastosowania kary śmierci do nieletniego. Mówca utrzymuje, że główny sąd wojenny postąpił bezprawnie, działając na zasadzie przez niego samego i w dodatku dowolnie tłómaczonego ze strony jurydycznej prawa. Główny sąd postąpił wprost bezprawnie. (Oklaski). Interpelacyę przyjęto jednomyślnie i uznano za terminową. Podczas rozważania drugiej interpelacyi Duma okazała się w liczbie niekompletnej. Posiedzenie zamknięto o godz. 6 m. 45.

Następne posiedzenie 2 lipca o godz. 11-ej rano. Wobec upływu ustanowionego terminu, ostateczne obrady nad projektem zniesienia kary śmierci toczyć się będą na tem posiedzeniu.

Petersburg, 29 czerwca. Duma państwowa. Polakow, oponując Heydenowi, mówi: „Przy tryumfie socyalistów nie powinni istnieć hrabiowie Heydenowie. Przewodniczący przerywa mówcy. Nie mam pretensyj oświadcza Heyden (jednomyślne oklaski środka i prawicy). Następnie mówca porównywa projekt do prawa z kaftanem Triszki z bajki Kryłowa i wypowiada się tylko za utrzymaniem paragrafu pierwszego. Seweljew również występuje przeciw wszelkim ograniczeniom. Armiancew dochodzi do wniosku, że Duma popełnia grzech, że na porządku dziennym postawiła na pierwszym planie projekty do praw o swobodach, nie postarawszy się o wytworzenie tych warunków życia państwowego, w których jedynie możliwem jest urzeczywistnienie swobody i praw. Socyal-demokraci oponują przeciw samowoli rewirowych, uriadników i stójkowych. Pietrażycki z zarzutów socyal-demokratów o ograniczeniu swobody zebrań odbiera wrażenie, że zarzuty te są sztuczne, nieszczere i fałszywe zmierzają nie do rozszerzenia swobody zebrań, lecz do demonstrowania największego radykalizmu. Witając frakcyę socyal-demokratyczną, mówca oświadcza, że powołaną ona jest do realnej obrony, realnego dobra klasy roboczej. Mylne dążenia wskazują niewątpliwie bardziej skrajny kierunek, niż wymaga istota kwestyi. Przy takiej tendencyi realne interesy robotników nie zyskają nic (oklaski środka i prawicy).

Petersburg, 29 czerwca. Doniesienia gazet o wmieszaniu zagranicznych towarzystw ubezpieczeń w sprawę realizacyi pożyczki rosyjskiej, o ostrzeżeniu przez nie bankierów, że na wypadek przedłużania się w Rosyi ruchów agrarnych grozi im zupełna ruina, pozbawione są podstawy, choćby dlatego, że większość obywateli ziemskich ubezpieczyła majątki swoje w ziemstwie.

Petersburg, 29 czerwca. Do opracowanej przez Izbę połubowną ugody przyłączyło się jeszcze 200 właścicieli piekarń. Piekarze niemcy na ustępstwa nie godzą się i dlatego komitet strejkowy postanowił bezrobocie w piekarniach niemieckich przedłużyć. Właściciele cukierń również do ugody opracowanej przez Izbę nie przyłączają się wcale.

Petersburg, 29 czerwca. Dziś skonfiskowano „Obryw", wydrukowany zamiast zawieszonej gazety „Prizyw", za wydrukowanie deklaracyi grupy posłów Dumy socyal-demokratów.

Petersburg, 29 czerwca. Odbyło się pierwsze posiedzenie mieszanej komisyi władz do spraw emigracyi z udziałem przedstawicieli wszystkich ministeryum, oraz towarzystw żeglugi i europejskiego komitetu kolonizacyjnego. Obradowano nad kwestyą uporządkowania ruchu rosyjskiego emigracyjnego, przyczem obecni jednomyślnie wypowiedzieli się za legalizacyą emigracyi.

Petersburg, 29-go czerwca. Wobec nabycia w czasach ostatnich przez bank włościański mnóstwa gruntów rolnych, główny Zarząd rolnictwa odkomenderował do rozporządzenia banków geometrów i mierniczych, w celu szybszego rozmierzenia na niewielkie działki gruntów nabytych.

Petersburg, 29 czerwca. Departament policyi rozkazał 28 b. m. astrachańskiemu, kijowskiemu, kazańskiemu, charkowskiemu i grodzieńskiemu gubernatorom uwolnić trzymanych pod strażą włościan, w tej liczbie 58 aresztowanych za propagowanie związku włościańskiego.

Moskwa, 29 czerwca. W mieszkaniu aresztowanych odkryto laboratoryum do przygotowania bomb, skład broni i znaleziono bomby gotowe, nienabite jeszcze i kilka pudów prochu. Aresztowano Artemowych i 20 osób, należących do grupy rewolucyjnej, dopuszczającej się zamachów.

Moskwa, 29 czerwca. Pod przewodnictwem przewielebnego Serafima, zorganizowano komitet eparchialny pomocy dla poszkodowanych podczas grudniowego powstania. Komitet przeważnie troszczy się o dzieci.

Omsk, 29 czerwca. Posłem do Dumy państwowej od osiadłej ludności akmolińskiej wybrano dziś 14 głosami przeciwko 5 lekarza socyal-demokratę.

Rostów n. D., 29 czerwca. Zakończono bezrobocie załóg statków kursujących po Wołdze.

Lublin, 29 czerwca. Dziesięciu robotników napadło na 3 żołnierzy pułku riazańskiego; jednego ranili nożem śmiertelnie, drugiego lekko. Jeden z napastników aresztowany. W nocy trzech nieznajomych ludzi zrabowało kasę redakcyi gazety polskiej «Kuryer», zabrano 180 rb.

Piatigorsk, 29 czerwca. Czterech rabusiów napadło wśródmieściu na urzędnika kasy i stróża przysięgłego, powracających z poczty. Zrabowali rb. 2638 pieniędzy skarbowych i weksli na sumę rb. 6061. Stróż przysięgły, Zujewicz, mężnie walczył z rabusiami, bez względu na dwie bardzo poważne rany w szyję. Gonił ich, dopóki nie upadł. Jeden z rabusiów schwytany, tudzież aresztowano dorożkarza, który dopomógł pozostałym do ucieczki.

Charków, 29 czerwca. Wyrokiem sądu wojennego w sprawie napaści na bank wołgo-kamski, Kratow, został uniewinniony, pozostałych czterech skazano na lat 6 i 8 miesięcy do robót ciężkich.

Jałta, 29 czerwca. Wskutek ciężkiego przesilenia ekonomicznego, wielu właścicieli domów i kupców wszczęło starania w ministeryum spraw wewnętrznych o pozwolenie żydom mieszkać w Jałcie, w celu podniesienia produkcyjności kraju i wartości majątków.

Kutais, 29 czerwca. Czterech ludzi uzbrojonych napadło na kantor towarzystwa «Nadzieja», zrabowawszy rb. 1500 zbiegli.

Kercz, 29 czerwca. Towarzystwo briańskie oddaje pergiańskie zakłady metalurgiczne Bankowi państwa.

Londyn, 29 czerwca. Grey odpowiedział odmownie na propozycyę Thorney'a, wskazującego na konieczność uchylenia się od wysłania eskadry brytańskiej do Kronsztadu, wobec rzezi żydów w Rosyi. „Standart" wypowiada się przeciw tym, którzy wywołują rewolucyę w Rosyi, dowodząc, że całość Rosyi może być obroniona tylko orężem i dlatego kierownictwo polityki rosyjskiej winno znajdować się w rękach silnego rządu centralnego. W gazetach propagandę agrarną nazywają bezużyteczną i niebezpieczną, albowiem rząd nie może sankcyonować projektu powszechnego wywłaszczenia gruntów. Znaczyłoby to zniszczenie cywilizacyi.

DZIENNE.

Petersburg, 29-go czerwca. Duma państwowa. Przystąpiono do obrad nad projektem do prawa o zebraniach. Referuje profesor Szerszeniewicz; objaśnia, że projekt zredagowanym jest na wzór francuskiego prawa o zebraniach. W zakończeniu referent oświadcza, że Duma nie może się spodziewać, aby prawo było wykonane dopóki u władzy stoi ministeryum nieodpowiedzialne, ale można mieć nadzieję, że skoro prawo uzyska moc, wykonywać je już będzie gabinet parlamentarny. Lednicki nalega na wprowadzenie do prawa specyalnego omówienia o prawach każdej narodowości przemawiania na zebraniach w języku ojczystym.

Mówcy z lewicy poddają cały projekt ostrej krytyce, między innymi przedstawiciel socyal-demokratów, korzystając ze sposobności, odczytuje deklaracyę parlamentarnej frakcyi partyi socyal-demokratycznej. Socyaliści uważają Dumę li tylko za organ przejściowy do zgromadzenia prawodawczego. Socyaliści będą żądali zamiany armii stałej na milicyę narodową. Zwracając się do projektu Ramszwili i Bramsohn dopatrują się całego szeregu zbytecznych ograniczeń w prawie o zebraniach; aby naród miał prawo zbierać się wszędzie, gdzie mu się podoba.

Ramszwili w długiej przemowie wskazuje, że rząd przeżedził posłów, lecz tych niewielu socyalistów, którzy dostali się do Dumy mają za sobą cały naród rosyjski.

Petersburg, 29 czerwca. (Urzędownie). Raport, złożony ministrowi wojny przez czasowego generał-gubernatora m. Białegostoku i powiatu białostockiego z dnia 4 b. m., godz. 12 w południe.

1) Przez ul. Aleksandrowską szła procesya prawosławna; kiedy skręcała na ul. Instytutową, z domu Jankla Richpresa, położonego na rogu ul., nieznani żydzi rzucili bombę i zaczęli strzelać z rewolwerów. Bomba zabiła 1 chrześcianina, raniła 2. Kulami zabito 3, raniono 3. Natychmiast przybyła rota, która znajdowała się w urzędzie policyjnym i zaczęła ostrzeliwać dom. Procesya szła dalej. Potem rzucono jeszcze 2 bomby na ul. Lipowej na drodze pochodu procesyi katolickiej; przez cały czas żydzi nie przestawali strzelać z okien i balkonów, poczem chrześcianie zaczęli rozbijać sklepy i mordować żydów. Wezwano jeszcze wojska wogóle przeszło dwa pułki piechoty i całą jazdę. Żydzi strzelali do chrześcian na co odpowiadały wojska. Dnia 15 b. m. były tylko pojedyńcze wypadki pogromów, lecz również przez cały dzień nie ustawała strzelanina. Żydzi na krańcach miasta i w pobliskich wsiach napadali na chrześcian.

W nocy z dnia 15 na 16 b. m., a szczególniej z 16 na 17 miała miejsce silna strzelanina. Przestępcy ostrzeliwali przeważnie instytucye rządowe, bank państwa, pocztę i kasę, sztab 4 dywizyi jazdy, urząd policyjny, 3 cyrkuł policyjny.

Noc 18 na 19 b. m. przeszła spokojnie, dzięki temu, że ogrody i fabryki, skąd przedtem strzelano, zajęły wojka.

Ogółem od 14 do 18 b. m. zabito [illegible] chrześcian [illegible], [illegible] żołnierzy [illegible] gorodowów, raniono 4. W czasie pogromów, jeżeli i były wypadki, że pojedyńczy żołnierze i drobne oddziały bez oficerów nie dość energicznie przeszkadzały pogromom, to jednak wogóle wojska działały prawidłowo i tylko dzięki ich zaparciu się siebie i temu, że nie dopuściły do miasta mieszkańców wsi okolicznych, porządek przywrócono dość szybko. Aby przeszkodzić napływowi włościan i robotników z fabryk zamiejskich, wysłałem oddziały jazdy z poleceniem zajęcia dróg.

Generał-lejtnant: von Bader.

Petersburg, 30 czerwca. Ogłoszono komunikat ministra spraw wewnętrznych i głównego zarządzającego sprawami rolnemi.

Komunikat wystosowany do gubernatorów, naczelników zarządów rolnych i majątków państwowych wyjaśnia cel najwyżej zatwierdzonych 4 komisyi rolnych dla każdej gubernii.

Działalność komisyi winna starać się o usunięcie potrzeb rolnych, przedewszystkiem zaś potrzeb małorolnych stowarzyszeń gminnych.

Do obowiązków komisyi należy pośredniczenie między zbywającymi grunta właścicielami i nabywającymi włościanami; współudział w osadzaniu włościan na skarbowych i nabytych przez banki włościańskie ziemiach; skasowanie rozrzucania gruntów.

Petersburg, 30 czerwca. Dzienniki podały wiadomość, że ministeryum oświaty zażądało od charkowskiego i odeskiego kuratorów informacyi o tem, czy Profesorowie Grodeskuł i Szczepkin rozpoczęli starania o dymisyę. Otóż wiadomość ta jest bezpodstawna.

Również bezpodstawną jest wiadomość o tem, jakoby do ministeryum wojny sztaby wojenne posłały mnóstwo próśb właścicieli rolnych o pozwolenie żołnierzom zajmowania się pracami w czasie żniw.

Otóż po zasięgnięciu informacyi okazało się, iż ministeryum żadnych w tej kwestyi próśb nie otrzymało.

Petersburg, 30 czerwca. Komisya agrarna postanowiła wysunąć w Dumie państwowej na pierwszy plan projekt prawny o miejscowych urzędach rolnych i o prawie dzierżawnem.

Grupa pracy zamierza przedstawić Dumie projekt prawny o polepszeniu bytu w armii, o skróceniu terminu służby w piechocie do 2 lat w kawaleryi i innych do 3 lat.

Również postanowiono podać projekt podwyższenia pensyi oficerom.

Na ostatniem posiedzeniu grupy pracy projekty te uznano za niedość opracowane; oddano je więc specyalnej komisyi do opracowania i przedstawienia Dumie.

Petersburg, 30 czerwca. «Russkij Inwalid» zaprzecza doniesieniom gazety «Siewiernyj Kawkaz» o strejku wszystkich szeregowców w baszładikłarskim batalionie rezerwowym w mieście Telanie. Bezrobocia nie było.

Petersburg, 30-go czerwca. Ministeryum oświaty opracowało i rozesłało opinię profesorów wydziału medycznego o projekcie przekształcenia petersburskiego instytutu żeńskiego medycznego na wydział medyczny dla obu płci. Minister oświaty zatwierdził prezesa Dumy państwowej w godności nadetatowego profesora zwyczajnego w uniwersytecie moskiewskim bez pensyi.

Petersburg, 30 czerwca. Prezydent m. Warszawy generał-lejtnant Bibikow został uwolniony od obowiązków z awansem na generała jazdy.

Petersburg, 30 czerwca. Poseł Dumy Borodin obliczył, że w składzie posłów Dumy państwowej jest 339 prawosławnych, 4 starowierców, 63 katolików, 14 ewangelików, 11 żydów, 14 mahometan i po jednemu buddystów, baptystów i bezwyznaniowych. Z wykształceniem wyższem 189, średniem 62, niższem 111, domowem 84, analfabetów 2.

Wielkorosyan 265, małorosyan 62, białorusinów 12, polaków 51, litwinów 10, estów 4, łotyszów 6, niemców 4, tatarów 8, baszkirów 4, żydów 13, mordwy 2, kirgizów, czeczeńców, wosiaków, bułgarów, czuwaszów, mołdawian i kałmyków po 1.

Szlachty 164, obywateli dziedzicznych 9, duchownych 14, kupców 11, kozaków 12, mieszczan 20, włościan 204, bez wskazania stanu 14.

Rolników 3, robotników 25, oficyalistów prywatnych 15, miejskich i ziemskich 61, urzędników rządowych 15, profesorów 10, priwat-docentów 4, nauczycieli 23, lekarzy 19, adwokatów [illegible], inżynierów 5, redaktorów 6, literatów 7, księży 14, geometrów, [illegible], studentów po 1.

Skład grupy pracy następujący: socyal-rewolucyonistów 2, socyal-demokratów 10, ze związku włościańskiego 9, socyalistów pozapartyjnych 7, radykał 1, wolnomyślnych 2, z lewicy kadetów 2, ciążących ku kadetom 18, autonomistów 8, bezpartyjnych 21, pozostałych partyi 21.

Skład grupy bezpartyjnej: ciążących ku kadetom 25, ku grupie pracy 9, zwolenników reform demokratycznych 14, ku październikowcom 12, zupełnie bezbarwnych 45.

Petersburg, 30 czerwca. Grupa pracy wniosła do Dumy państwowej projekt do prawa o amnestyi. Frakcya „wolności ludu", uważając podobny kierunek za niewłaściwy przyznając, że podobna kwestya stanowi prerogatywę Władzy Zwierzchniej, ma zamiar głosować przeciw temu projektowi. Frakcya ukraińska grupy pracy wniosła do Dumy projekt zmiany przepisów o strejkach robotników rolnych i utworzenia komisyi parlamentarnej dla wypracowania projektu do prawa o swobodzie bezroboci.

MLEKO

1317-1

pasteryzowane, sporządzane według przepisu W-go D-ra Serkowskiego, dla niemowląt w trzech numerach w buteleczkach porcyjowych:

№ 1 zalecane dla dzieci w wieku do 3-ch m.
№ 2 „ „ „ „ „ 6 „
№ 3 „ „ „ „ „ 9 „

nierozcieńczane nr. 0 dla dzieci starszych i osób dorosłych, oraz mleko surowe oczyszczane we flakonach litrowej miary.

Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy dziennie.

Parowa Mleczarnia Ziemiańska

Dzielna 30. Telefon 304.

Nieocenione podczas lata, polecane przez lekarzy

NESTLE'A MĄCZKA DLA DZIECI

MLEKO zgęszczone NESTLE'A

Oryginalne tylko we francuskiem opakowaniu.
Wystrzegać się niemieckich falsyfikatów, szkodliwych dla zdrowia. 764—25—4

Od Administracyi „Rozwoju”.

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracyi pisma.

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15, e) 6.10, f) 8.20, g) 12.30, h) 8.45, j) 6.35.

Przychodzą do Łodzi: i) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.30, s) 10.00, p) 11.60, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godzinie 7.25, 11.46, 4.40; do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 5.25.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.40, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 7.00, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 6.25.

Cukiernia „Ogród Lipowy“ Mikołajewska Nr. 40.

Codzień **koncert** ulubionego doskonałego KWARTETU SOLISTÓW

Skrzypce—p. Zygfryd Kriesz, wiolonczela—p. G. A. Teszner, flet—p. Gustaw Teszner, fortepian—p. Ferdynand Kriesz. Początek koncertu o godz. 8-ej wiecz., w dni niedzielne i świąteczne o godz. 5 pop. Wejście 10 kop., dla dzieci bezpłatne.
973—1 **Ad. Müller.**

Helenów.

Jutro, w niedzielę, d. 1 lipca

Koncert poranny

o godz. 6 rano Wejście 15 i 5 kop.

Koncert poobiedni

o godzinie 4-ej po południu. Wejście 25 i 10 kop.

HYGIENICZNE OTWARTE KANAŁY

DO PODWÓRZOWYCH, BRAMOWYCH

Oryginalny **Asfalt i Goudron „SYZRAN“**

PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE I BETONOWE

FABRYKA wyrobów cementowych

N. M. Folman w ŁODZI

KANTOR Dzielna № 28.

Fabryka Widzewska 156.

Stopnie Mozaikowe i Betonowe
Trotuary Asfaltowe, Kamienne i Betonowe
Beton-Americaine

Fundamenty, Kanały i Płyty Cementowe.

PODŁOGI **Betonowe, Mozaikowe i Xylolitowe**

BRUK DREWNIANY na Betonie cementowym.

RURY Cement. i Kamienne (sztajngutowe) we wszystkich rozmiarach.

ULICZNYCH ŚCIEKÓW.

1462-24-16

HYGIENICZNE OTWARTE KANAŁY

Ricinus Siccol

(Olej rycinowy w proszku)

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Dostać można we wszystkich aptekach, i składach aptecznych. Wyłączni Reprezentanci na Cesarstwo i gub. Królestwa **Erlich i Luxenburg**, Warszawa, Sienna 9. 549-15-14

W szkole prywatnej D. Grossa

przy ul. Ewangelckiej nr. 18, a od 1/14 lipca przy ul. Mikołajewskiej 62, lekcye wakacyjne, dla mających poprawki i dla przygotowujących się do średnich zakładów naukowych, rozpoczną się dnia 2-go lipca.

Zapisy nowych uczniów codziennie od 9 do 12-ej. 945-2-2

6000 do 12000 rubli

do oddania na I-szy numer Hypoteki. Oferty z podaniem własnego numeru hypotecznego, proszę składać pod „6000—12000„ w adm. „Rozwoju“. 906-3-3

Masło

do sprzedania na dostawę roczną. Wiadomość w Admin. „Rozwoju“. 952—4—3

Posiadając doskonale

język francuski,

poszukuję lekcyi. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju“. 959—3—2

6-klasowa pensya żeńska TEOFILI SCHMIDT

ulica Pasaż Meyera 10.

Lekcye wakacyjne dla trzech oddziałów klasy wstępnej i dla klasy pierwszej rozpoczną się w dniu 2 lipca r. b.

Zapis nowych uczenic odbywa się codziennie od 10-ej do 12 rano. 963-3-2

W szkole 4-klasowej prywatnej z kursem progimnazyum

K. Goetzena

przy ul. Wólczańskiej 55,

lekcye wakacyjne rozpoczną się 3 lipca r. b. Kancelarya szkoły otwarta codziennie od godz. 9 do 12 z rana. 951-3-1

Uczeń z ładnym charakterem pisma poszukuje zajęcia. Adres: ulica Długa nr. 96 m. 8. 1537—3—3

Gabinet Dentystyczny

Zofii Sławińskiej

Piotrkowska 132 m. 15. 932-8-4

Pianino

nowe, czarne z moderatorem, tanio do sprzedania. Ul. Główna 11 m. 12. 981—3—1

W piątek dnia 29 czerwca, po wyjściu z Helenowa przy tramwaju **zgubiono portmonetkę,** w której znajdował się paszport i wid, wydane przez gubernatora piotrkowskiego, na imię Stanisława Wiśniewskiego, z kilkudziesięcioma rublami. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowe za nagrodą do adm. „Rozwoju“. 970-3-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

AAAAA) Biuro Ariet, Piotrkowska 92, poleca ... muzyką: świadectwa chlubne. 1559-3-3

AAAA) Kantor rekomendacyjny, Piotrkowska 88, poleca: kasyerki, sklepowe, bufetowe oraz wszelką służbę domową, tylko z dobrą rekomendacyą. 1554—5—2

AAAA) Biuro Nauczycielskie Rościszewskiej, Piotrkowska 90, poleca: nauczycielki dyplomowane, wychowawczynie—bony i cudzoziemki z chlubnemi świadectwami. 1555—5—3

AAA) Biuro Ariet, Piotrkowska 92, poleca nauczycielki różnych narodowości, studentów na kondycye letnie. 1539—3—3

Do sklepu piekarskiego potrzebna sklepowa. Piotrkowska 118 m. 27. 1549—3—3

Do wynajęcia zaraz pokój frontowy, słoneczny, duży z oddzielnem wejściem; na żądanie może być z meblami i całodziennem utrzymaniem. Mikołajewska 39 m. 10, I piętro, front. 1589—d—1

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania zaraz. Zakątna nr. 62 m. 9. 1569—3—1

Krawiec męski przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiecczyzny wchodzące po nizkich cenach; najlepsze artystyczne wykończanie, berlinskiego systemu. Ulica Nawrot nr. 32, w oficynie, W. Szykulski. 1548—3—3

Magiel zupełnie nowy jest do sprzedania. Widzewska 151. 1573—1

Maszyna Singera pierścieniowa pięknie szyjąca za 25 rubli i maszyna ręczna nowego systemu. Dzielna 28 m. 16. 1546—3—3

Masło śmietankowe dostawiam sklepom, restauracyom, cukierniom po cenie hurtowej. Piotrkowska 82, u I. Schneidra. 1446—6.—6

Obiady tanie na maśle. Mikołajewska 40 m. 4. 1582—2—1

Obiady prywatne, smaczne. Piotrkowska 145, Plichtowska. 1352—12.11

Potrzebna zdolna podręczna. Targowa nr. 55 m. 18. 1566—2—2

Potrzebna panna do sklepu monopolowego. Andrzeja nr. 45. 1552-3-3

Pralnia do sprzedania, egzystująca od lat 15-tu. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 1563-3-2

Pracownia sztucznych zebów Bolesława Juszczakiewicza, Piotrkowska 94 m. 2. 1479—12.—4

Pokój oddzielny zaraz do wynajęcia. Widzewska 86 m. 2. 1497-5csw4

Pokój frontowy, porządnie umeblowany, na żądanie z całodziennem utrzymaniem i usługą, zaraz do wynajęcia. Tamże wydaje się obiady. Wólczańska 75 m. 3, I piętro. 1576—1

Pokój wynajmę z meblami lub bez, na parterze, wejście z bramy, na lewo. Piotrkowska 92. 1578-1

Potrzebne uczenice do szycia. Andrzeja nr. 38, parter: 1579—5—1

Pokój do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Mikołajewska 40, sklep. 1581-2-1

Pralnia do sprzedania. Ulica Juliusza nr. 13. 1385—3—1

Przyjmuję panienki na naukę kroju i szycia. Pracownia sukien. Widzewska 127 m. 18. 1560—2—2ś

Rutynowany korepetytor poszukuje kondycyi na wsi. Wymagania bardzo skromne. Oferty pod W. K. składać w administracyi „Rozwoju“. 1543-3.-2

Sprzedam czarną spodnicę na niską osobę. ... 1576—1

Są do sprzedania konie pociągowe z wozami i całkowitą uprzężą, lub oddzielnie. Wiadomość: Konstantynowska nr 17. m. 10, w godzinach po południowych od 3-ej do 6-ej. 1574—3—1

Sprzedam tanio dwie maszyny pierścieniowe mało używane. Ulica Złota 3 m. 52. 1519-3-2s

Urządzenie sklepowe tanio do sprzedania. Mikołajewska 27, w sklepie. 1562—3—2

Zaginął paszport na imię Macieja Wencek, wydany z gminy Górka Pabianicka, pow. łaski. 1568—3—2

№ 212989 dowód Filii I Łódzkiej Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego — zaginął; odpowiednie zastrzeżenie zrobione. 1503—3—3

2 pokoje z kuchnią 1 pokój z kuchnią w ogrodzie natychmiast do wynajęcia. Luizy nr. 27. 1532—3.—2

Zaginęły papiery i książeczka czeladnicza—rzeźnickie, wydane w m. Łodzi. Uprasza się o odniesienie do gospody rzeźniczej na ul. Juliusza. 1570-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Stanisława Michalskiego, wydana w m. Łodzi. 1571—3-1

Zaginął paszport Franciszka Fijałkowskiego, wydany ze Skierniewic. 1572-3-1

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania sklep kolonialno-dystrybucyjny. Wólczańska 91. 1583—3—1

Z powodu wyjazdu są różne meble do sprzedania. Widzewska 47 m. 2. 1584-1

Zaginął paszport na imię Mojsze Zalmen Szpigielman, wydany z Bełchatowa. 1575—3—1

Ryby rozpłodowe — i — Ryby zarybkowe.

1) PSTRĄGI:
   pstrągi tęczowe
   pstrągi strumieniowe,
   łosoś strumieniowy;
2) Okunio-pstrąg;
3) Złota Orfa (Idus helanotus);
4) Karpie, odmiany szybko rosnące sprzedaje Dominium „Porszewice“.

ADRES: **Bruno Gehlig — Łódź.**

Cenniki franco. 1005-52-43

Tow. Akc. SIEMENS i HALSKE i Zakłady SIEMENS-SCHUCKERT.

Elektryczna Sygnalizacya.

Sygnalizacya przeciwpożarowa.
Sygnalizacya od rabunku.
Kontrola stróżów nocnych w fabrykach.

Telefony indukcyjne i bateryjne.
Całkowite stacye telefoniczne.
Telefony wewnętrzne dla fabryk, biur i t. p.

PRZEDSTAWICIELE:

Hordliczka i Stamirowski, Łódź,

Piotrkowska 150. 318 Telefon 422.

Laboratoryum St. Górskiego

WARSZAWA, Leszno № 12. Telefon 5234.

Nagrodzone za doskonałe i hygieniczne przygotowanie W. medalem złotym w Paryżu, W. medalem srebrnym na wystawie hygienicznej w Łodzi.



Piegi, plamy, pryszcze i liszaje usuwa **CREM „VENUS"**
Odświeża i udelikatnia cerę. 50 kop. i rb. 1.
PUDER „VENUS" hygieniczny, niedostrzegalny, z odcieniem matowym.
Cena 15 k., 30 k., 50 k. i rb. 1. Poleca się uwadze Pań.

KONSERWATOR, podług d-ra Lassara, wzmacnia włosy, usuwa łupież i mikroby. Cena 80 k., 1.25 i 2 rb. 25 k. Liczne podziękowania.

Agatol, proszek i eliksir tymolowe do czyszczenia zębów, najlepsze z dotychczas znanych. Proszek 20 i 35 k. Eliksir 30 i 50 k.

Arago najskuteczniejszy na wyniszczenie **Odcisków**, brodawek i zgrubiałej skóry. Cena 30 i 50 k.

POT i **Odparzenie ciała** usuwa **EKSIKANS** z rozpylaczem. Z zapachem. Cena 30 k.



Marka ochronna.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw! 716-40-14

Międzynarodowa Agentura SAMOCHODÓW

WARSZAWA. Leszno 25. Telef. 40.16.

Sprzedaż. ~~~ Reperacya. ~~~ Garage.

Wyłączna reprezentacya SAMOCHODÓW fabryki francuskiej „MORS" (o sile od 17 do 45 koni) **specyalnie budowanych dla dróg tutejszych** oraz **SAMOCHODÓW** firmy „SIZAIRE et NAUDIN", wyrabiającej wyłącznie **SAMOCHODY typu dwuosobowego najprostszej i najpraktyczniejszej konstrukcyi, nie wymagającej obsługi mechanika.** — Szybkość do 60 wiorst. —

Sprzedaż SAMOCHODÓW **de Dietrich, Charron, Renault** i innych oraz **ŁÓDEK MOTOROWYCH i MOTOCYKLI F. N 4** cylindr. z **magnetycznem zapalaniem.**

Wyłączna Agentura Pneumatyków **MICHELIN et Comp.** 518—30-17

Kompletne stacye elektryczne, wszelkie akcesorya i części zapasowe do Samochodów i Motocykli.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedzielę od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r161
Ulica Południowa Nr. 2.

Powrócił

Dr. H. Szmacher

choroby weneryczne i skórne.
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r42

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6. c-43
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—8.

Powrócił

Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne
Krótka ul. № 4
przyjmuje od 8—2 rano i 6—9 wiecz., panie od 5—6 p.p. 195c99

Gabinet lekarski dla chorych
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
D-ra B. Margulisa
Piotrkowska 115.
Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—6½ w.
Porada 50 kop. 486—r—31

Dr. I. Birencweig

powrócił
choroby weneryczne i skórne
godziny przyj. 11—1 i 3—7.
Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-20

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

POWRÓCIŁA
Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł.
502—r—34

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe, mieszka obecnie przy **Piotrkowskiej № 200.** 1429
Przyjmuje od 8—9½ r. i od 4½—6½ pp.

Powrócił 469-r-44

Lekarz S. SZNITKIND

Nawrot Nr. 13
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 5—8 w.

Dr Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami **wenerycznemi i skórnemi**
8—10 5—7½.
PIOTRKOWSKA 130. 1013-d-25

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 18.
Przyjmuje od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10 do 1 popołudniu.
507—d—307

Dr. D. Helman

Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
powrócił. 762r39
Przyjmuje od godziny 9½—11-ej z rana i od 4—7-ej wieczorem.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej.

AKUSZER

Dr JAN GINSBURG

Średnia nr. 18, od 9—11 i od 4—6.
Elektr. i masaż 1 ... la Thour Brandt.
47—r—23

Hygiena zębów.
Znany ze swej dobroci i nagrodzony licznemi podziękowaniami

Elixir i Proszek do zębów

poleca Dentysta O. Gutzman, Promenada 27. Główny skład u L. Spiessa i Syna, Piotrkowska 157. 198c24

Sprawozdanie St. Petersburskiego Towarz. Ubezpieczeń

WPŁYW. za czas od 1-go stycznia do 31-go grudnia 1905 r. ROZCHÓD.

WPŁYW.

		Rubli	kop.	Rubli	kop.
1) Z ubezpieczenia majątków od ognia.					
Rezerwa premii w początku roku		889,488	62		
Otrzymano premii w roku 1905:					
z własnych polis . . . rub.	2,990,174.66				
z przyjętych reasekuracyi „	1,023,927.93	4,015.102	59		
Otrzymano prowizyi z oddanych ubezpieczeń		299,092	87		
Różnica pomiędzy sumami, odłożonemi do zapłaty nieukończonych strat i zapłaconemi przy ich likwidacyi		38,873	17	5,242,557	25
2) Z ubezpieczeń kapitałów i dochodów.					
Otrzymano premii w 1905 roku:					
a) z ubezpieczenia kapitałów wydawanych po śmierci zaasekurowanego . . rub.	755,011.35				
b) z ubezp. z udział. w zysk. „	156,539.59				
c) z ubezp. kapitałów wypłac. za życia zaasekur. „	539,045.91				
d) również z udz. w zyzsk. „	198,546.90				
e) z ubezp. dochodów dożywotnych i pensyi . „	1,660.59	1,650,804	34		
Otrzymano prowizyi z ubezpieczeń . . .		3,463	11		
Procenty na wpłaty, zapasową i zebr. w ciągu roku premię rb.	609,515.08				
Procenty na fundusz dywidendowy ubezpieczonych :	5,080.85	614.595	93		
Opisano w rachunku wypadków śmierci, jako niepodlegające wypłacie .		250	—	2,269,113	38
3) Z ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków.					
Rezerwa premii w poczatku roku		210,512	78		
Otrzymano premii w 1905 roku		878,092	95		
„ prowizyi z dodanych ubezpieczeń		7,182	65		
Procenty odłożone na rezerwę premii .		1,233	18	1,098,021	56
4) Z procentów i różnych zysków.					
Otrzymano procentów i innych zysków .		347,939	35		
„ czystego zysku z nieruchomych majątków		197,975	18	545,914	53
				9,154,606	72

ROZCHÓD.

		Rubli	kop.	Rubli	kop.
1) Z ubezpieczenia majątków od ognia.					
Zapłacono premii z wydanych ubezpieczeń		1.682,778	74		
Za straty ogniowe 1905 roku wypłacono . . . . rb.	1,783,154.57				
Odłożono z niesk. rachunk. „	502,628.85				
	Rb. 2,285,783.42				
Udział w tychże drugich Towazystw:					
za zapłacone straty . . rb.	669,428.60				
„ nieskończone . . . . „	89,946.96				
	Rb. 759,375,56	1,526.407	86		
Zapłacono prowizyi i rozch. rb.	584,341.05				
„ „ z ubezpiecz. „	283,599.70				
Architektowi za plany, opisy i oszacowania	30,953.36				
Odliczono na realizacyę wydatk. ubezpieczonego komitetu 1/15 % z premii, otrzymanej z rzeczywistych premii	1,993.45	900,887	56	5,043.003	70
Rezerwa premii w końcu roku		932,929	54		
2) Z ubezpieczenia kapitałów i dochodów.					
Odliczono na zapas premii		669,503	40		
Zapłacono premii za wydane ubezpieczenia		67,085	26		
Za wyp. śmierci 1905 r. zapł. rb.	401,269.39				
„ „ „ „ odłoż. „	120,760.—				
	Rb. 522,029.39				
Udział w tychże drugich Towarzystw:					
za zapłacone wypadki śmierci	32,000.—	490,029	39		
Wydano z kapitałów na dożywocie zaasek.		433,830	—		
Zwrócono premii ubezp. według tabl. XXII, XXV, XXVI		22,068	71		
Wydano dochodów dożywotnych		15,905	03		
Zapłacono za wykupione polisy		199,354	25		
Wynagrodzenie pracownik. i inne wydatki		80,377	03		
Wynagrodzenie doktorów		9,869	—		
Zapłacono prowizyi:					
z przyjętych ubezpieczeń rb.	183.501.16				
za otrzymane ubezpieczenia „	603.42	184,104	58		
Odliczono na fundusz dywid. ubezpieczon.					
za ubezp. na wypadek śmierci	12,169.31				
„ „ na dożycie	9,221.97	21,391	28		
Odliczono na realiz. wyd. ubezp. komitetu 1/15 % z otrzymanej premii . . .		1.100	54	2.194,618	47
3) Z ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków.					
Zapłacono premii za oddane ubezpieczenia		[illegible],910	14		
„ za straty . . . rb.	350,267.72				
Odłożono za straty 306,994.44					
Walor naznaczon. inwalidnych rent 4,207.01					
	rb. 311,201.45				
	Rb. 651,469.17				
Udział w tychże drugich Towarzystw:					
z zapłaconych strat 621					
z odłożonych strat 15,500					
	rb. 16,121.—	645.348	17		
Zapłacono komisyi . . . . rb.	95,031.87				
Wynagrodzenie pracowników, wyd. agentów i innych . . .	107.486.22	202,518	09		
Odliczono na realizacyę wydatk. ubezp. komitetu 1/15 % z otrzymanej premii		535	62		
Odliczono zysków na korzyść ubezpieczon.		628	64		
Rezerwa premii w końcu roku		177,148	96	1,046,993	62
4) Ogólne wydatki.					
Wydatki zarządu		178,790	19		
Inne wydatki		37,065	04	215,855	23
5) Rachunek procentów.					
Odliczono w rerwę premii				615,829	11
6) Rachunek zysków i strat.					
Zysk za rok 1906				88,306	59
				9,154,606	72

Zarządzający sprawami T. Marynowski. Kasyer: **M. Berendson.**

Dyrektorowie: **W. Żukowski, O. Struwe, N. Filipiew, H. Forsten, P. Czystyakow.**

Dywidendę z akcyi zatwierdzono na sumę 36,000 rubli, t. j. po 3 rb. za akcyę.

Stan ubezpieczeń życiowych w 1905-tym roku.

Ubezpieczeń na wypadek śmierci w 1905 roku było przedstawionych 291 na sumę 2,984,950 rb.; z tych i z niezatwierdzonych w końcu 1904 roku ubezpieczeń na wypadek śmierci, odrzucono 287 na sumę 815,800 rb.

Zawarto ubezpieczeń w 1905 roku 993 na sumę 2,117,650 rubli. Wypadków śmierci było 132 na sumę 490,029 rb. 39 kop.

Ubezpieczeń na dożycie zawarto w 1905 roku 2,415 na sumę 2,722,800 rubli.

Do premii rezerwowych na bieżące ubezpieczenia odliczono w 1905 roku 669,503 rb. 40 kop., tak, że premia rezerwowa pośmiertnych ubezpieczeń w końcu roku liczyła 13,633,091 rb. 58 kop.

Na dzień 31 grudnia 1905 roku znajdowało się w Towarzystwie 8,782 polis na sumę 24,739,890 rb. 70 kop. ubezpieczeń na wypadek śmierci; 13,604 polis na sumę [illegible]22,191 rb. 60 kop. ubezpieczeń na dożycie; 39 polis na sumę 21,226 rb. 53 kop. ubezpieczeń dochodów.

Roczna premia z tych ubezpieczeń wynosi 1,821,544 rb. 83 kop. 970—1

Agentura Łódzka mieści się przy ulicy Cegielnianej № 57.

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**